

Sygn. akt VI Ka 1188/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodnicząca: SSO Małgorzata Bańkowska

Sędziowie: SO Marek Wojnar

SO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

Protokolant asystent sędziego Jakub Nasiłowski

przy udziale prokuratora Jerzego Kopia

po rozpoznaniu dnia 18 kwietnia 2016 r. w W.

sprawy J. K., syna J. i E. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 19 maja 2015 r. sygn. akt VIII K 481/10

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż wartość skradzionych pokrzywdzonemu rzeczy ruchomych wymienionych w przypisanym oskarżonemu czynie, a tym samym łączną wartość strat ustala na kwotę 5878 zł; w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę oskarżonego z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT.

SSO Marek Wojnar SSO Małgorzata Bańkowska SSO Anita Jarząbek - Bocian

Sygn. akt VI Ka 1188/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Zarzuty podniesione w wywiedzionych apelacjach są niezasadne i tym samym żadna z nich, wraz ze sformułowanymi wnioskami apelacyjnymi, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacjach, na wstępie należy podkreślić, że Sąd pierwszej instancji starannie przeprowadził postępowanie dowodowe, a następnie dokonał wszechstronnej i wnikliwej analizy oraz oceny zgromadzonego w ten sposób materiału dowodowego. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, wspomniana ocena dokonana została z uwzględnieniem zasad określonych w art. 4, art. 5, art. 7 i art. 410 k.p.k. Jest bowiem wszechstronna, rzeczowa, zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie zawiera też błędów faktycznych i logicznych. Sąd Rejonowy dokonując ustaleń w zakresie faktów uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. Szczegółowo i precyzyjnie wskazał, na jakich konkretnie dowodach

oparł się czyniąc ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie. Poza tym, ustalając stan faktyczny i dokonując w tym zakresie oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, stanowisko w tym przedmiocie należy i przekonująco uzasadnił. Szczegółowo przedstawił też w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tok swojego rozumowania, precyzyjnie wskazując powody, dla których uznał, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu. W konsekwencji należało uznać, wbrew sugestiom skarżących, że ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej analizie i ocenie całokształtu materiału dowodowego przeprowadzonego na rozprawie.

Przenosząc te rozważania - do rozpoznawanej jako pierwszej - osobistej apelacji złożonej przez podsądnego J. K. wskazać trzeba, iż żaden z postawionych tam zarzutów, a więc naruszenia prawa do obrony, następnie w zakresie zakwestionowanej słuszności wniosków wynikających z dowodu z opinii biegłych psychiatrów, czy wreszcie rażąco surowej kary jaka została mu wymierzona na uwzględnienie nie zasługiwał. Trafnym natomiast był ten dotyczący niezasadnego oddalenia jego wniosku o przesłuchanie biegłych psychiatrów opiniujących w sprawie stąd też dowód ten został przeprowadzony w toku postępowania odwoławczego.

W żadnym, więc razie nie można zgodzić się z twierdzeniem oskarżonego, iż w toku postępowania rozpoznawczego doszło do naruszenia jego prawa do obrony albowiem ustanowiony z urzędu obrońca w osobie adwokata P. D. (1) działał na jego niekorzyść. Stanowczo przeczy temu analiza – dokonana na podstawie akt sprawy - podejmowanych przez tego obrońcę, w toku całego postępowania przeprowadzonego przed Sądem Rejonowym, czynności procesowych. Konfrontacja ta dowodzi, iż zarzut ten jest całkowicie nieuzasadniony. Ówczesny obrońca oskarżonego wykazał się bowiem należyłą, wymaganą i właściwą aktywnością procesową składając liczne wnioski procesowe, dowodowe, popierając wnioski dowodowe złożone samodzielnie przez oskarżonego, czy dążąc do ich uzupełnienia, tak by mogły zostać przeprowadzone np. dostarczenie danych osobowych dotyczących świadka A. J. (np. k. 581, 632). W sposób należyty reagował, a to poprzez zgłaszanie wniosków dowodowych, jeżeli potrzeba ich przeprowadzenia wyłoniła się z innych, jak to miało miejsce w przypadku świadków D. F. i G. Ś., czy w zakresie opinii sądowo – psychiatrycznej dążąc do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości, zadając biegłym liczne pytania (k. 314, 842, 960). Ustalenia te pozostają aktualnymi także w zakresie udziału w rozprawach głównych upoważnionych przez adw. P. D. (1) aplikantów adwokackich. Zaznaczyć trzeba, że o ile w razie obrony z wyboru oskarżony może zastrzec w pełnomocnictwie, aby wyznaczony obrońca reprezentował go osobiście, to zastrzeżenia takiego nie może uczynić w odniesieniu do obrońcy z urzędu. Zastępowanie wyznaczonego obrońcą z urzędu adwokata przez innego adwokata lub uprawnionego aplikanta adwokackiego jest zatem w pełni zgodne z regułami sprawowania obowiązków obrońcy z urzędu. Absolutnie nieuzasadnionym okazał się zarzut postawiony przez oskarżonego, a na dowód działania obrońcy przeciwko niemu, jakoby aplikantka adwokacka A. W., której przekazał numer telefonu do poszukiwanego świadka A. J., „zataiła go i nie przekazała Sądowi”. Nic bardziej mylnego i co więcej po prostu nieprawdziwego albowiem jak wynika z pisma z karty 632 informacja o próbie telefonicznego kontaktu ze świadkiem została przekazana. Nie można także zgodzić się z twierdzeniem oskarżonego o „odmiennej między nimi linii obrony”, w czym także upatruje naruszenia jego prawa do obrony. Argument ten nie znajduje żadnego faktycznego potwierdzenia, a dokonywana analiza akt sprawy w zakresie podejmowanych czynności i zajmowanych stanowisk tak przez oskarżonego jak i jego obrońcę prowadzi do zgola odmiennego wniosku, a zatem, iż linia obrony była zbieżna. Wynika to niewątpliwie z tego, iż obrońca oskarżonego działając osobiście, czy też przez upoważnionych aplikantów adwokackich, wspierał i popierał wnioski dowodowe zgłaszane przez oskarżonego, zwracając przy tym uwagę i argumentując potrzebę ich przeprowadzenia właśnie istotnością dla ustaleń faktycznych, czy dotyczących kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu, czy też związanych z dowodzeniem stanu zdrowia psychicznego oskarżonego (k. 509, 367). Koniecznym jest także zaznaczenie, iż świadkowie zgłoszeni z inicjatywy właśnie oskarżonego mieli zeznawać na okoliczność przebiegu zdarzenia, a z treści ich zeznań można wnioskować, iż starali się przedstawić inny przebieg wydarzeń niż wynikający z zarzucanego podsądnemu czynu. To już także przeczy jego twierdzeniom o odmiennej linii obrony, bo to właśnie oskarżony tych świadków zgłaszał, a przecież robił to w konkretnym celu dowodowym. Okoliczność, iż oskarżony wiedział jak prowadzona będzie obrona wynika także z pisma złożonego przez adw. P. D. (1), a będącego potwierdzeniem prowadzonej między nimi korespondencji. Dowodem, iż założenia linii obrony były podsądnemu znane wynika choćby z pkt V przywołanego dokumentu (k.1272). Trudno również, a wbrew temu co utrzymuje

oskarżony, upatrywać odmiennego ujęcia taktyki obrończej w fakcie, iż w mowach końcowych obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego, a on sam „przyznał się do winy”. Rzecz jednak w tym, iż oskarżony negował fakt wybicia szyby w aucie, z którego dokonał kradzieży, a pośrednio także poprzez zgłaszanych świadków przebieg zdarzenia, a zatem postulat zgłoszony przez obrońcę o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, który polegał właśnie na kradzieży z włamaniem był trafny, a obrona nie miała obowiązku alternatywnego zgłaszania żądań końcowych w przypadku zmiany kwalifikacji prawnej, w szczególności, iż brak było ku temu procesowych podstaw, bo Sąd Rejonowy nie uprzedzał o możliwości jej zmiany np. na art. 278 § 1 kk (art. 399 § 1 kk). Darmo również upatrywać działania „na niekorzyść” podsądnego w tym, iż obrońca – zgodnie zresztą z poleceniem Sądu Rejonowego – sformułował na piśmie pytania do biegłych psychiatrów, które następnie skutkowały wydaniem opinii uzupełniającej (k. 1027). Jest oczywistym, iż obrońca kwestionując zupełność opinii musiał wykazać na czym ona polegała, a zatem sformułować pytania. Identyczna sytuacja miałaby miejsce gdyby w toku rozprawy głównej doszło do bezpośredniego przesłuchania biegłych tylko wówczas pytania byłyby formułowane wprost do przesłuchiowanych. W rozpoznawanej sprawie, jak się wydaje z przyczyn organizacyjnych, Sąd pierwszej instancji właśnie w drodze pytań sformułowanych na piśmie chciał wyjaśnić wątpliwości, jakie miała strona względem opinii sądowo – psychiatrycznej. Tak więc upatrywanie, a jak to czyni podsądny, w rzetelnym i zgodnym z prawem wykonywaniu przez obrońcę swoich obowiązków jako działaniu na niekorzyść oskarżonego, jest niedorzeczne i w żadnym razie nie może świadczyć, iż obrona ta była niewłaściwa i prowadzona ze szkodą dla podsądnego. Warto w tym miejscu przywołać trafne stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie, iż samodzielność stanowiska obrońcy w procesie uzasadnia podejmowanie przezeń wszelkich działań, które są dla oskarżonego korzystne, choćby oskarżony ich nie aprobował. Skuteczna obrona nie polega na mnożeniu twierdzeń nierozsądnych, dowodów niepotrzebnych, na wykazywaniu się próżną aktywnością itp. (por. wyrok z dnia 22 października 2002 r., II AKa 287/02, KZS 2002/11/13). Z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia gdyby faktycznie obrońca zastosował się do „polecenia” oskarżonego o nie kierowaniu pytań do biegłych, a w czym – co wynika z osobistej apelacji – oskarżony upatruje działanie na jego niekorzyść (k. 1187v). Trzeba również zauważyć, iż wniosek oskarżonego o zmianę obrońcy z urzędu, który pojawił się już w toku postępowania sądowego w pierwszej instancji, został przez niego zgłoszony w końcowej jego fazie, kiedy przeprowadzone zostało już niemalże całe postępowanie dowodowe, a do którego – do tego momentu - zastrzeżeń nie miał: wniosek został złożony w dniu 06 maja 2015r., a wyrok ogłoszony w dniu 19 maja 2015r. (k. 1081, 1120). Poczynionym ustaleniom nie przeczy okoliczność, iż w toku postępowania odwoławczego doszło jednak do zmiany obrońcy z urzędu. Nie wynikało to jednak z zasadności zarzutów podniesionych przez oskarżonego, ale jego postawy jaką zaprezentował w toku rozpraw odwoławczych tj. całkowicie ignorując i negując osobę obrońcy, co doprowadziło z jego strony do całkowitego zerwania możliwości porozumienia się i współpracy, a to już musiało skutkować zmianą w tym zakresie (k.1336-1337, 1357). Tak zatem stwierdzić trzeba, iż w toku postępowania rozpoznawczego nie zaistniała żadna okoliczność faktyczna, uzasadniona i weryfikowalna, a więc znajdująca potwierdzenie w stanie sprawy, która wskazywałaby, iż rzeczywiście obrońca oskarżonego działający z urzędu podejmował takie działania, które spowodowały, iż broniony miał podstawy do utraty do niego zaufania, a tym samym, że jego prawo do obrony zostało naruszone (art. 6 kpk). Nie można bowiem – a jak to czyni podsądny – uzasadniać naruszenia prawa do obrony samą tylko deklaracją i żądaniem ustanowienia innego obrońcy, co w przypadku oskarżonego zdaje się być rodzajem pewnej taktyki procesowej, a nie jest podyktowane faktycznym i rzeczywistym stanem sprawy.

Przechodząc do kolejnego zarzutu podniesionego przez oskarżonego tj. dotyczącego opinii sądowo – psychiatrycznej, to w tym zakresie ze skarżącym można zgodzić się tylko z jednym, iż faktycznie Sąd Rejonowy niezasadnie oddalił jego wniosek o bezpośrednie przesłuchanie opiniujących biegłych argumentując decyzję chęcią ze strony podsądnego przedłużenia postępowania (k. 1045). W judykaturze począwszy od postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1988 r. (sygn. IV KR 116/88, OSNKW z 1989 r., z. 3-4, poz. 30) zgodnie przyjmuje się, że w przypadku niejasności opinii dla strony postępowania, winno się stworzyć warunki dla wyjaśnienia wątpliwości związanych z opinią poprzez przesłuchanie biegłego na rozprawie i umożliwienie zadawania mu pytań przez stronę. Oskarżony o taką właśnie możliwość bezpośredniego przesłuchania biegłych postulował i to należało mu umożliwić. Uchybienie to nie miało jednak istotnego wpływu na treść wyroku albowiem dowód z bezpośredniego przesłuchania biegłych psychiatrów J. S. i M. Z. został przeprowadzony w toku postępowania odwoławczego. Analizując natomiast zarówno opinie pisemne jak i ustne wydane przez ww biegłych wskazać trzeba, iż pozostałe zastrzeżenia, jakie zaakcentował podsądny, a

zatem, iż opinie te nie odnoszą się do wszystkich okoliczności wynikających ze zgromadzonej dokumentacji lekarskiej, nie znajdują potwierdzenia. Opinie te, jak trafnie ocenił to także Sąd Rejonowy, zasługują na wiarę albowiem mają charakter wyczerpujących, bo uwzględniają całość materiału dowodowego, w tym oczywiście dokumentacji lekarskiej dotyczącej oskarżonego. Żadna z okoliczności, jakie z tej dokumentacji wynikają, nie została przez biegłych pominięta, a wszystkie one, a zatem także te, na które zwraca uwagę oskarżony tj. dotyczące jego hospitalizacji w okresie od 21 czerwca do 22 lipca 2009r. i zapisu w dokumentacji lekarskiej z tamtego okresu „o zmianie stanu psychicznego na kilka tygodni przed hospitalizacją”, czy ujawnienie torbieli pajęczynówkowej, zostały przez biegłych uwzględnione i wyjaśnione w zakresie wpływu i związku z wnioskami opinii o niebudzącej wątpliwości poczytalności oskarżonego tak w czasie czynu jak i postępowania (k. 728, 893, 1027, 1405 - 1406). Biegli psychiatrzy J. S. i M. Z. obszernie wyjaśnili dlaczego stwierdzone u podsądnego epizody psychoz egzogennych w przebiegu uzależnienia od różnych środków psychoaktywnych, pozostają bez związku zarzucanym mu czynem. Wniosek ten biegli wyprowadzili w oparciu o akta sprawy oraz wypowiedzi J. K.. Jak podali człowiek znajdujący się w psychozie lub epizodzie psychozy zachowuje się irracjonalnie i nie jest zdolny do logicznego oraz zbornego działania. Natomiast postępowanie oskarżonego tak w zakresie zarzucanego mu czynu jak i po nim, kiedy to podjął działania w celu oceny przydatności skradzionych przedmiotów, a następnie ich sprzedaży, czyli kiedy działał ukierunkowany na osiągnięcie korzyści majątkowej, niewątpliwie jest działaniem logicznym i racjonalnym, a zatem nie pozostającym w związku przyczynowym z objawami chorobowymi, jakie oskarżony podawał podczas pobytu w szpitalu w czerwcu 2009r. Biegli wyjaśnili także, iż zaburzenia psychotyczne zdiagnozowane podczas ówczesnego pobytu w szpitalu – jeżeli faktycznie wystąpiły - miały charakter krótkotrwałych, egzogennych czyli wywołanych przez przyjmowanie substancji psychoaktywnych, bo u oskarżonego nigdy nie zdiagnozowano choroby psychicznej i z tego powodu nie jest możliwym, a jak próbował tego dowiedzieć oskarżony, aby miały one charakter długotrwałych, obejmujących okresem trwania czas popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu i okres po nim. Uzasadniając dokonane przyjęcie biegli wskazali także na pewne niekonsekwencje w opisie stanu zdrowia jaki podczas pobytu w szpitalu przedstawił oskarżony w porównaniu z faktycznie podejmowanym przez niego zachowaniem, a wynikającym z jego wyjaśnień złożonych w sprawie, co także potwierdza spostrzeżoną przez nich u podsądnego tendencję do manipulowania informacjami dotyczącymi jego stanu zdrowia psychicznego: podawał, iż odczuwał lęk, bał się wychodzić z domu, a tymczasem przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i opisał zachowanie po nim kiedy udał się do znajomego w celu odsprzedaży skradzionych przedmiotów – takie postępowanie w sposób oczywisty przeczy załęknienu, czy obawie opuszczania domu. Biegli psychiatrzy wykazali także, dlaczego stwierdzona u oskarżonego torbiel pajęczynówkowa nie miała wpływu na stan psychiczny J. K., a to z tego powodu, iż jest odmianą rodzajową, a zatem istniejącą od urodzenia, znajdującą się poza mózgiem i niewymagającą leczenia. Natomiast w ani w mózgu ani mózdzku zmian biegli nie stwierdzili (k. 894, 1027 - 1028, 1405 - 1406). Mając zatem na względzie całokształt opinii sądowno-psychiatrycznej wydanej przez wyżej wskazanych biegłych Sąd Okręgowy podziela ocenę dokonaną przez Sąd meriti, iż dowód ten jako, że opinia jest jasna, kompletna, rzeczowa i oparta o najlepszą wiedzę specjalistyczną biegłych ją wydających, zasługuje na wiarę. Koniecznym jest także zaakcentowanie, iż podstawę wydania opinii – oprócz badania oskarżonego w warunkach ambulatoryjnych – stanowił obszerny materiał dowodowy zebrany w tym zakresie, a w tym oprócz dokumentacji lekarskiej także opinie sądowno – psychiatryczne i psychologiczne wydane w innych sprawach (k.693-726). Stąd też w tym zakresie nie było błędem po stronie Sądu Rejonowego obdarzenie wiarą także tych dokumentów. Reasumując, zatem tę część rozważań i w ich świetle wskazać trzeba, iż wbrew twierdzeniom oskarżonego w sprawie nie zachodziła konieczność dopuszczenia dowodu z opinii sądowno – psychiatrycznej wydanej przez inny zespół biegłych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 201 kpk można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie. Przy czym kwestionując opinie biegłych należy wykazać, że istniały konkretne (a więc jakie) okoliczności określone w art. 201 k.p.k. O niepełności opinii biegłego można zaś mówić wówczas, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów. Opinia jest niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami. Sprzeczność w samej opinii biegłego (sprzeczność wewnętrzna) lub między

dwiema albo większą liczbą opinii (sprzeczność zewnętrzna) zachodzi wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2015 r., sygn. III KK 239/15). Żadna z przedstawionych okoliczności, a zatem warunkujących dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych psychiatrów w rozpoznawanym przypadku nie zachodziła, a sam fakt, iż oskarżony z wnioskami wydanej w sprawie „po prostu” i wbrew racjonalnym oraz medycznym argumentom się nie zgadzał, wystarczających postaw w tym zakresie nie tworzy.

Na uwzględnienie nie zasługiwała także druga z apelacji wywiedziona przez obrońcę oskarżonego adw. P. D. (1).

Konfrontując zarzuty odwoławcze o błędnych ustaleniach faktycznych i obrazie przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk, art. 6 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 410 kpk, art. 184 kpk, z przebiegiem postępowania w rozpoznawanej sprawie, a wynikającym z akt sprawy, stwierdzić trzeba, iż żadne z podniesionych zarzutów nie znajdują potwierdzenia. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i nie dopuścił się żadnego z wymienionych naruszeń przepisów postępowania karnego – z jedną uwagą, co do art. 410 kpk, a o czym dalej. Kontrola instancyjna zaskarżonego rozstrzygnięcia wykazała bowiem, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie i wyjaśnił na rozprawie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, całość tych istotnych okoliczności wnikliwie i wszechstronnie rozważył, uwzględniając przy tym zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy, doświadczenia życiowego i na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz nie dostrzegając wątpliwości o których mowa w art. 5 § 2 kpk, wyprowadził trafny wniosek, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk. Koniecznym jest też wskazanie, iż przekonanie Sądu meriti o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje - w rozpoznawanym przypadku - pod ochroną prawa procesowego, zgodnie z art. 7 k.p.k., bo stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2011 r., II KK 183/11, LEX nr 1108458). Tymczasem apelacje nie wskazują takich, a konkretnych okoliczności, które byłyby przez Sąd Rejonowy nie uwzględnione. Samo bowiem ogólne zanegowanie przez skarżącego ustaleń faktycznych, których wynikiem jest przyjęcie, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu i uzasadnienie tej negacji odwołaniem się jedynie do części dowodów, a bez koniecznego uwzględnienia innych dowodów zebranych w sprawie, z pewnością zawierzonego skutku w postaci podważenia trafności ustaleń faktycznych, osiągnąć nie mogło. To bowiem nie fragmenty danych depozycji oskarżonego, czy świadków decydują o prawdziwości danego dowodu, ale właśnie ich analiza na tle całego zgromadzonego w sprawie materiału, a którą skarżący całkowicie pomijają. Mając, zatem na względzie powyższe należy wskazać, iż Sąd pierwszej instancji respektując i realizując powyższe zasady, dokonał trafnych ustaleń w sprawie. Przenosząc te rozważania natury ogólnej, na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż Sąd Odwoławczy nie podziela pierwszego z zarzutów przedstawionych przez obrońcę oskarżonego w pisemnej apelacji, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo, bo dowolnie, ocenił dowód z wyjaśnień oskarżonego dając wiarę tym złożonym przez niego w toku dochodzenia i tym samym błędnie opierając poczynione ustalenia faktycznie także o tę część tego dowodu. Obdarzenie wiarą wyjaśnień oskarżonego, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i opisał jego przebieg, a które Sąd meriti ocenił, jako wiarygodne i niebudzące wątpliwości zasługuje na potwierdzenie. Wbrew, bowiem odmiennym twierdzeniom obrońcy oskarżonego za takim przyjęciem przemawiała analiza zarówno tego dowodu, jako całości jak i jego konfrontacja z innymi zebranymi w sprawie, a to przede wszystkim z dowodem z zeznań pokrzywdzonego T. J.. W pisemnych motywach wyroku Sąd pierwszej instancji precyzyjnie wyjaśnił w jakim zakresie i z jakich przyczyn tę właśnie część wyjaśnień oskarżonego obdarzył wiarą. Ocenę tę, którą podziela także Sąd Odwoławczy, obok zgodności z innymi dowodami umożliwiła także wewnętrzna konsekwencja tego dowodu. Wynika to z tego, iż także w postępowaniu sądowym oskarżony przyznał się do winy, choć zasłonił się niepamięcią co do wydarzeń z marca 2009r. uzasadnianą stanem zdrowia psychicznego. Zatem co do zasady spełniony został – tak eksponowany przez apelującego – warunek konsekwencji w wyjaśnieniach, ale już czym innym jest ocena prawdziwości dalszych jego wyjaśnień złożonych przed sądem, której wobec jednoznacznych wniosków opinii sądowo – psychiatrycznej trafnie Sąd Rejonowy wiary odmówił. Trudno również, a jak czyni to obrońca oskarżonego, zarzucić Sądowi meriti brak wszechstronnego rozważenia, czy faktycznie stan psychiczny oskarżonego mógł być powodem, iż przedmiotowego zdarzenia nie pamięta lub, że z tych przyczyn nie mógł się go dopuścić,

a to zważywszy na omawianą już kwestię obszernie i skrupulatnie przeprowadzonego dowodu z opinii sądowo - psychiatrycznej, kiedy to biegli w drodze opinii pisemnych: głównej i uzupełniających kwestię tę wyjaśnili. Nie można także zgodzić się z argumentem, iż ocena wyjaśnień oskarżonego złożonych w dochodzeniu jako wiarygodnych i oparcie ustaleń faktycznych także o ten dowód, a jak to uczynił Sąd Rejonowy, jest nieprawidłowe, bo Sąd ten nie dokonał wymaganego odniesienia do innych dowodów zebranych w sprawie. Przeczą temu rozważania poczynione w pisemnym uzasadnieniu, w którym Sąd pierwszej instancji wskazał, w jakim zakresie wyjaśnienia podsądnego są zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego T. J., a zatem co do sposobu działania, zakresu uszkodzeń w samochodzie, czy rodzaju skradzionych przedmiotów. Wbrew wywodom poczynionym przez obrońcę zachowana jest zbieżność pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego z postępowania przygotowawczego, a zeznaniami pokrzywdzonego, co do tego, iż oskarżony mógł zobaczyć torbę wsuniętą pod siedzenie pasażera. Oskarżony wyjaśnił w tym zakresie, że przechodząc obok przedmiotowego pojazdu zobaczył w jego środku dużą torbę, która – według zeznań pokrzywdzonego – była wsunięta pod fotel po stronie pasażera (k. 31, 222, k. 2, 242). Opis dokonany przez pokrzywdzonego wyklucza, zdaniem skarżącego, aby oskarżony mógł przedmiotową torbę dostrzec. Nic bardziej mylnego, bo wystarczy uważnie przyjrzeć się materiałowi pogładowemu z karty 5, a zatem zdjęciom wykonanym z oględzin przedmiotowego auta aby spostrzec, iż było to – zgodnie z wyjaśnieniami podsądnego - jak najbardziej możliwe. Pozwalała na takie przyjęcie konstrukcja szyb bocznych: duże sięgające prawie do połowy drzwi (zdjęcie nr 2), co przy uwzględnieniu, że samochód stał przy krawężniku, a zatem osoba przechodząca była jeszcze wyżej, czyni dojrzenia przedmiotu wsuniętego pod siedzenie jak najbardziej prawdopodobnym i możliwym (zdjęcie nr 1). To zaś potwierdza wyjaśnienia oskarżonego. Sąd Odwoławczy nie podziela także dalszego zarzutu apelacyjnego, iż uznaniu dowodu z wyjaśnień oskarżonego za wiarygodny sprzeciwiał się ich charakter, a zatem, że były zdawkowe, skrótowe, a przebieg wydarzeń opisany w ogólnym zarysie. Konfrontacja tego twierdzenia z analizą pierwszych wyjaśnień złożonych przez oskarżonego wprost dowodzi jego nietrafności. Ewentualnie można byłoby zgodzić się z taką ich oceną, gdyby – co się zdarza – wyjaśnienia ograniczył się do jednozdaniowego przyznania się do popełnienia zarzucanego czynu. W rozpoznawanym jednak przypadku z taką sytuacją nie mamy do czynienia, a omawiane wyjaśnienia są obszerne (na tyle na ile wymagał tego nieskomplikowany przecież przebieg wydarzeń), dokładne, bo podsądny podaje w nich wszystkie elementy konieczne do rekonstrukcji zdarzenia: jego miejsce, rodzaj samochodu, do którego się włamał, sposób dokonania włamania, skradzione przedmioty oraz to co z nimi zrobił. Ten opis znajduje pełne potwierdzenie, w możliwym zakresie, a zatem co do miejsca zdarzenia, okradzonego obiektu, skradzionych rzeczy w dowodzie z zeznań pokrzywdzonego, a także materiale pogładowym, czy protokole oględzin miejsca zdarzenia. Ta zgodność pozwalała Sądowi Rejonowemu na przyznanie im waloru wiarygodności, bo ich treść znajdowała konieczne zakotwiczenie w innych dowodach, które tej ich części nie tylko nie podważały ale właśnie potwierdzały i stąd tak właśnie – trafnie – zostały ocenione. Trudno również uznać, iż uzasadnioną płaszczyzną do podważenia wiarygodności tych wyjaśnień jest okoliczność, iż oskarżony ze skradzionej torby zainteresował się tylko dwiema rzeczami: laptopem i samochodową nawigacją. Z okoliczności tej nie wynika wcale, a jak chciałby apelujący dowodząc sprzeczności z dowodem z zeznań pokrzywdzonego, iż nic więcej w torbie nie było a jedynie to, iż tylko te dwie rzeczy oskarżony uznał za interesujące i mogące przynieść, po sprzedaży, korzyść. W tą trafną ocenę, jako wiarygodnej omawianej części wyjaśnień podsądnego, wpisują się także te złożone w dniu 29 maja 2009r. (k. 34, 222). W tym stanie rzeczy nie znajdują także potwierdzenia dalsze twierdzenia apelującego zmierzające do podważenia trafności tak dokonanej oceny dowodu z wyjaśnień podsądnego, a zatem, iż na ich prawdziwość miał wpływ jego ówczesny stan zdrowia psychicznego, który „wymagał licznych interwencji medycznych” i z tego powodu nie powinny być one uznane za wiarygodne źródło dowodowe (k. 1173). W świetle przywoływanego już dowodu z opinii biegłych psychiatrów nie ma wątpliwości, iż dopuszczając się popełnienia przypisanego czynu oskarżony J. K. miał zachowaną poczytalność. Jak wynika z tego dowodu brak jest także uzasadnionych podstaw do przyjęcia, iż składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym podsądny znajdował się w kondycji psychicznej, która wyłączała świadome i swobodne ich przedstawienie w treści, jaka została zaprotokołowana. Przywoływanie jako przyczyny mającej to potwierdzić, a więc znajdowania się oskarżonego w stanie epizodu psychozy egzogennej, jako niemożliwej zostało już omówione wyżej. Bez niepotrzebnego powielania tych kontrargumentów warto tylko jeszcze raz powtórzyć za biegłymi, iż osoba znajdująca się w takim stanie nie działa logicznie, zbornie i racjonalnie, a tak należy ocenić treść ówczesnych wyjaśnień oskarżonego, które są jasne, rzeczowe i kompletne. Potrzeba także, celem umocnienia tego przyjęcia, odwołać się do wyjaśnień złożonych przez niego w dniu 29 maja 2009r., w których potwierdził przyznanie się do winy w zakresie zarzucanego mu czynu ale zaprzeczył innej kradzieży, która miała mieć

miejsce w listopadzie 2008r. Wynika zatem z tego, iż podsądny doskonale kontrolował „sytuację”, skoro dokonywał selekcji i analizy tego, do czego się przyznaje, a czemu zaprzecza. W świetle opinii sądowno – psychiatrycznej takie zachowanie nie jest właściwe i możliwe osobie znajdującej się w stanie psychozy. Koniecznym jest też zaakcentowanie, zgodnie z opinią biegłych, iż nie jest możliwym, aby funkcjonariusze Policji przesłuchujący podsądnego w toku dochodzenia, a to z uwagi na towarzyszące i manifestowane objawy, nie dostrzegli gdyby ten faktycznie znajdował się w takim stanie (k. 1406). Wystąpienie tych okoliczności nie wynika także z dowodów z zeznań świadków A. P., P. D. (2), czy W. K., które to dowody w tym celu zostały przeprowadzone. W tym zakresie jedynie przydatnym mógłby okazać się dowód z zeznań świadka W. K. gdyż to on odbierał od oskarżonego pierwsze z wyjaśnień jednakże upływ czasu (6 lat) spowodował, iż zupełnie nie pamiętał faktycznego przebiegu tej czynności, potwierdzając jedynie, iż gdyby zaistniały jakiegokolwiek wątpliwości, co stanu zdrowia osoby przesłuchiwanej, to wezwałby lekarza (k. 1043). Dowody z zeznań A. P. i P. D. (2) były całkowicie w tym zakresie – a to z uwagi na podejmowane w dochodzeniu czynności procesowe - nieprzydatne gdyż pierwsza z wymienionych osób to Policjantka, która jedynie ogłosiła wówczas podejrzanemu J. K. stawiany zarzut, a wymieniony funkcjonariusz Policji wydał w sprawie postanowienia: o podjęciu umorzonego postępowania, wszczęciu dochodzenia i w przedmiocie dowodów rzeczowych (k. 23, 24, 28, 32). W tej sytuacji dostrzeżone przez Sąd Odwoławczy uchybienie Sądu Rejonowego, który w czynionej analizie dowodów zebranych w sprawie nie zawarł wyżej opisanych, choć formalnie stanowi naruszenie przepisu art. 410 kpk, to jednak pozostaje ono bez koniecznego wpływu na treść wyroku, bo obraza wskazanego przepisu aby mogła mieć wpływ na treść wyroku (art. 438 pkt 2 kpk), musi dotyczyć nieujawnienia lub pominięcia istotnego dowodu (istotnej okoliczności) gdyż dopiero wówczas może rzutować na treść rozstrzygnięcia, a wskazane dowody z zeznań świadków A. P., P. D. (2) i W. K. takiego charakteru nie miały.

Na uwzględnienie nie zasługiwały także dwa pozostałe zarzuty apelacyjne opisane w odwołaniu pod pkt b i c. Również w tym zakresie Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się wskazanych tam naruszeń przepisów postępowania. Wbrew zawartemu tam twierdzeniu apelującego zaskarżone rozstrzygnięcie o sprawstwie oskarżonego nie zostało oparte tylko na dowodzie z zeznań świadka J. Z., który wiadomość o dokonaniu przedmiotowego czynu przez oskarżonego powziął w wyniku czynności operacyjnych, których źródła nie ujawnił. Oczywiście w tym zakresie Sąd Odwoławczy w pełni podziela przywołany przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji wyrok Sądu Najwyższego, z dnia 05 maja 2006r. w sprawie VKK 367/05, który wskazuje, iż nie można opierać rozstrzygnięcia w decydującym stopniu na dowodach z zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy wiadomości uzyskali od tajnych informatorów Policji (k. 1174). Jednak w rozpoznawanym przypadku z taką sytuacją nie mamy do czynienia albowiem dowód z zeznań świadka J. Z. nie jest dowodem ani jedynym, ani podstawowym, a tym bardziej o decydującym charakterze. Jak bowiem – ponownie - wynika z pisemnego uzasadnienia Sąd Rejonowy nie nadał temu dowodowi szczególnej wagi i znaczenia, wskazując jedynie co dowód ten wniósł do sprawy i z jakich przyczyn obdarzył go atrybutem wiarygodności (k. 1154). Powtórzyć więc należy za tym Sądem, iż o ustaleniu winy oskarżonego zdecydował całokształt wymienionych dowodów, a dowód z zeznań świadka J. Z. był tylko jednym z nich, o wartości którego przesądził fakt, iż ustalenie operacyjnie o sprawstwie podsądnego znalazło potwierdzenie w jego własnych wyjaśnieniach. Sąd Odwoławczy nie podziela zarzutu jakoby Sąd Rejonowy dokonał sprzecznej z zasadą wynikającą z art. 7 kpk oceny dowodów z zeznań świadka D. F. oraz pokrzywdzonego, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie przebiegu wydarzeń, a tym samym niezasadnego odrzucenia wniosków wynikających z zeznań właśnie świadka D. F.. Na wstępie zaprzeczyć należy - leżącemu u podstaw tak sformułowanego zarzutu - twierdzeniu jakoby Sąd meriti ustalił, a błędnie, że do kradzieży z włamaniem doszło o godzinie 10:00, podczas gdy faktycznie godzina ta była późniejsza, co już uprawdopodobniać ma wersję świadka F. o innych sprawcach. Z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wcale nie wynika, aby do włamania doszło o godzinie 10:00. Sąd Rejonowy ustalił, bowiem, że w dacie i miejscu tam wskazanym pokrzywdzony, około 10.00, zaparkował pojazd, zamknął go, a następnie udał się na teren budowy. Dalej ustalone zostało czego - „w tym też czasie” - dokonał J. K. (k. 1152). Określenie „w tym też czasie” odnosi się szeroko do całości pozostałych wydarzeń, rozciągając je właśnie „w tym czasie”, co powoduje, iż nie można ustaleń tych czytać, jak to czyni apelujący, iż do przedmiotowego występku doszło o godzinie 10.00. O tej porze, bowiem pokrzywdzony jedynie zaparkował w miejscu zdarzenia pojazd, a kradzież miała miejsce w czasie późniejszym, zgodnie z tym co opisał, a zatem pomiędzy godzinami 12.00, a 14.00 (k. 1-2, 242). W tej sytuacji Sąd Odwoławczy, co do zasady, podziela ocenę dowodów z zeznań świadków właśnie D. F., czy G. Ś. dokonaną przez Sąd Rejonowy, a zatem, iż nie stanowią istotnego uzupełnienia materiału

dowodowego. W szczególności jednak, co do dowodu z zeznań świadka F., Sąd Okręgowy nie podziela oceny dokonanej przez obrońcę oskarżonego, iż Sąd Rejonowy nie dostrzegł w tym dowodzie koniecznej wątpliwości w zakresie sprawstwa podsądnego skoro miał on widzieć inne osoby „kręcące się” przy tym samochodzie. Przede wszystkim nie można wykluczyć, iż inne osoby faktycznie kręciły się przy samochodzie skoro stał on w miejscu publicznym. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego budzi poważne, a uzasadnione wątpliwości, okoliczność, czy faktycznie świadek ten widział przedmiotowe auto. Zeznając podał on bowiem, że w samochodzie tym „wybite były szyby boczne – od kierowcy”, gdy tymczasem faktycznie, a co wynika choćby z protokołu oględzin auta, wybita była tylko jedna szyba – boczna i to od strony pasażera, a i o wybiciu tylko jednej szyby mówił w wyjaśnieniach oskarżony (k. 313, 4 - 5, 1044). Tym samym, a wbrew odmiennemu twierdzeniu obrońcy oskarżonego, dowód ten nie mógł skutecznie podważyć trafnych ustaleń Sądu Rejonowego tak w zakresie przebiegu zdarzenia jak i winy oskarżonego, bo w fundamentalnej kwestii stoi on w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym układającym się w logiczną i potwierdzającą się całość.

Reasumując, zatem tę część rozważań wskazać należy, że dokonana przez Sąd meriti ocena zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, w zakresie, w jakim dał on podstawy do przypisania oskarżonemu czynu w zaskarżonym wyroku, nie ma charakteru dowolności, a tym samym nie doszło w sprawie do naruszenia zasady, leżącej u podstaw prawidłowego wyrokowania, czyli swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk). Ustalenia faktyczne, jakie na podstawie zgromadzonych dowodów poczynił w tym zakresie Sąd pierwszej instancji, Sąd Odwoławczy ocenia, jako prawdziwe i dowodom tym odpowiadające. Sąd ten nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, ani nie popełnił błędów w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał dowodowy ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej, czy też logicznej. Powyższym ustaleniom nie przeczy dokonana przez Sąd Odwoławczy korekta wyroku, a to poprzez przyjęcie ustalenia, iż wartość skradzionych pokrzywdzonemu rzeczy ruchomych wymienionych w przypisanym oskarżonemu czynie, a tym samym łączną wartość strat wynosiła 5878 zł. Konieczność tej zmiany wynikała z tego, że Sąd Rejonowy niezasadnie do wartości skradzionego mienia „doliczył” wartość wybitej szyby samochodowej, podczas gdy jej zniszczenie nie zostało zarzucone podsądnemu.

Orzeczone w tym stanie rzeczy wobec oskarżonego J. K. kara dwóch lat pozbawienia wolności cech rażącej niewspółmierności nie nosi, a zatem na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut podniesiony w tym zakresie w osobistej apelacji podsądnego. Przypomnieć należy, iż rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 kpk, zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo SN (por. wyrok SN, sygn. akt III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pal. 1975, nr 3, s. 64; wyrok SN z 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323). O niewspółmiernie rażącej karze możemy mówić zatem tylko wówczas gdy mamy do czynienia z dysproporcją „rzucającą się w oczy”, „wyraźną” czy „oślepiającą” (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 28.05.2010r., II AKA 82/10, KZS 6/10 poz. 45). Rozważając więc zasadność zarzutu z art. 438 pkt 4 kpk Sąd Odwoławczy - uwzględniając całość represji zastosowanej do podsądnego - musi wziąć pod uwagę, że chodzi o ocenę czy zachodzi niewspółmierność kary, co istotne, w stosunku do społecznej szkodliwości czynu, stopnia zawinienia oraz realizacji celów kary, która jest "rażąca". Mając powyższe uwagi na względzie, wskazać należy, że - wbrew twierdzeniom apelującego - kara mu wymierzona przez Sąd Rejonowy jest w pełni adekwatna zarówno do stopnia winy jak i społecznej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścił. Kara ta z pewnością nie razi surowością i nie przekracza stopnia, a jej wymierzenie poprzedzone zostało, ze strony Sądu pierwszej instancji, właściwą oceną i uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na jej intensywność. Przekonuje o tym argumentacja przytoczona - na ten temat - w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, którą należało uznać za trafną. Stąd też Sąd Okręgowy w zupełności podziela rozważania tego Sądu, że kara dwóch lat pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia wykonania uwzględnia wszystkie dyrektywy wymiaru kary wskazane w art. 53 k.k. Jest więc karą adekwatną i sprawiedliwą. Trafnie ustalił Sąd Rejonowy, że w sprawie występuje szereg okoliczności obciążających oskarżonego, które znacznie przeważają nad tymi o charakterze łagodzącym. To bowiem okazany stopień lekceważenia porządku prawnego zasługuje na wyjątkowo negatywną ocenę, a jego dowodem

jest wielokrotna karalność oskarżonego, który z tego powodu odpowiada w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 2 kk (w tym miejscu koniecznym jest uczynienie uwagi, która jednak finalnych ustaleń w tym zakresie nie zmienia, iż podstawą do przyjęcia recydywy wielokrotnej stanowiło skazanie z wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi w Warszawie w sprawie o sygn. akt IX K 1811/01 objęte wyrokiem łącznym także tamt. Sądu o sygn. akt III K 577/04, a nie jak wskazał w uzasadnieniu Sąd Rejonowy wyrok łączny w sprawie III K 247/08). To właśnie tylko te okoliczności zdecydowały o kształcie i wysokości orzeczonej kary. Nie ma, bowiem żadnych podstaw do przyjęcia zasadności uzasadnienia tego zarzutu podanego przez oskarżonego, iż o wysokości kary zdecydowało uprzedzenie do niego sędziego referenta z powodu toczącej się przeciwko niemu, a z powództwa podsądnego, sprawy cywilnej. Okoliczność ta była przedmiotem badania w toku postępowania rozpoznawczego w ramach rozpoznawania wniosków składanych przez oskarżonego o wyłączenie sędziego. Wnioski te nie były uwzględniane, a ich słuszność podzielił także Sąd Odwoławczy. Uzasadniając stawiany w tym zakresie zarzut podsądny odwołuje się do kary, jaka została mu wymierzona w wyroku zaocznym, od którego złożył sprzeciw, a także do kary, o jaką w toku rozprawy głównej wnioskował prokurator tj. kary roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Tymczasem Sąd Rejonowy nie był związany żadną z tych okoliczności, a jedynym – i słusznym – powodem, a co wynika z uzasadnienia, orzeczenia kary wyższej względem postulowanej przez oskarżonego była uprzednia karalność podsądnego, która - na przestrzeni czasu, jaki upłynął od wydania wyroku zaocznego - uległa zdecydowanej zmianie na jego niekorzyść. W czasie bowiem kiedy Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę w wyroku zaocznym był on karany 8 – krotnie i 2- krotnie wydany był wobec niego wyrok łączny, natomiast ferując karę aktualnie podsądną (pomijając wyroki łączne) karany był już 10 krotnie (k. 81- 82, 1076-1077). Trudno także nie dostrzec, choć z uwagi na kierunki zaskarżenia okoliczność ta nie może być brana pod uwagę, a jedynie podlega odnotowaniu, iż obecnie sytuacja ta uległa dalszej zmianie, a to z uwagi na kolejne skazanie z wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygn. akt V K 57/14 za czyn z art. 280 § 2 kk i inne (k. 1397-1398). W tym stanie rzeczy przedstawione przez oskarżonego uzasadnienie zarzutu o celowym surowszym ukaraniu go przez sędziego referenta, nie znajduje – w okolicznościach faktycznych sprawy – żadnego racjonalnego potwierdzenia, bo orzeczonej karą jest jedynie wynikiem trafnego uwzględnienia przez Sąd meriti – stosownie do przepisu art. 53 § 2 kk – zachowania sprawcy po dokonanych czynach. Stąd też Sąd Okręgowy w zupełności podzielił rozważania Sądu pierwszej instancji, że tak orzeczonej karą uwzględnia wszystkie dyrektywy wymiaru kary wskazane w art. 53 k.k. Jest więc karą adekwatną i sprawiedliwą, czyli karą, która bilansuje zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące i taka też w ocenie Sądu Okręgowego została wymierzona podsądnemu. Stąd też nie zasługiwał na uwzględnienie zarzutu o rażącym jej charakterze podniesiony przez oskarżonego w osobistej apelacji, który z tego powodu domagał się jej obniżenia do wysokości roku i 2 miesięcy.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w omówionym już zakresie, zaś w pozostałym orzeczenie to utrzymał w mocy. Ponadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R. kwotę 516,60 zł, obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT oraz zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

W tym stanie rzeczy Sąd Odwoławczy orzekł jak w wyroku.

SSO Marek Wojnar SSO Małgorzata Bańkowska SSO Anita Jarząbek – Bocian